

Ewa Kurantowicz
Uniwersytet Wrocławski

TOŻSAMOŚĆ LOKALNA MAŁYCH SPOŁECZNOŚCI – CIĄGŁOŚĆ (TRADYCJA) CZY ZMIANA (UCZENIE SIĘ)*

Społeczność – tożsamość – uczenie się

„Społeczność lokalna” to hasło, które na nowo miało zrekonstruować sens i strukturę życia społecznego w Polsce po 1989 roku. Każdy aspekt społeczności lokalnych (administracyjny, przestrzenny, kulturowy) miał się istotnie zmienić i przyczynić się do odbudowy, rekonstrukcji małych miast i ich tożsamości. Wielu polityków i teoretyków, koncentrując się na idei lokalizmu, dokonywało i projektowało zmiany, które miały przyczynić się do demokratyzacji życia społecznego w małych miejscowościach.

Określenie *tożsamość lokalna* odnosi się do procesów identyfikacji jednostki z grupą (to, w czym jestem podobny do grupy), ma charakter kolektywny i definiuje się je przez pryzmat lokalności. Lokalność jest tworzona poprzez przestrzeń (wspólnie zamieszkiwaną z innymi), jej organizację, układ przestrzenny miast, miasteczek i wsi oraz stosunek do tej przestrzeni i poczucie zadomowienia (bycie u siebie; stopień akceptacji świata przyrody i cywilizacji), tradycję (doświadczenia z przeszłości, które podzielam i dziedziczę z innymi zamieszkującymi tę samą przestrzeń) oraz wspólnotę ludzi (podzielane wzory, normy społeczne, zwyczaje,

* Artykuł prezentuje wstępne założenia projektu badań pt. *Tożsamość lokalna jako problem andragogiczny*. Teren badań to małe miasta i wsie Dolnego Śląska. Jest to region, który ze względu na burzliwą historię i teraźniejszość pozwala na badanie, obserwowanie procesu i mechanizmów budowania, kreowania, uczenia się tożsamości lokalnej mieszkańców. Wybór małych społeczności został dokonany ze względu na przebieg procesów transformacji społeczno-kulturowej po r. 1989 inny niż w dużych dolnośląskich społecznościach, a przez to także – jak sądzę – inny obraz tożsamości lokalnej tych społeczności i sposobów identyfikacji z miejscem zamieszkania. Z drugiej strony małe społeczności lokalne, pozbawione formalnej i pozaformalnej oświaty dorosłych, „uczą się” jedynie poprzez nieformalne mechanizmy edukacji. To naturalne ograniczenie instytucji i ofert edukacyjnych w dolnośląskich miasteczkach i wsiach jest – na co mam nadzieję – sprzyjającym warunkiem i udogodnieniem poznania procesów nieformalnej edukacji dorosłych w lokalnych społecznościach. Badania terenowe są oparte na założeniach etnograficznej (antropologicznej) metody badań.

sposoby życia wspólnie kreowane). Tożsamość lokalna pozwala na trwałe odczuwanie własnej odrębności wobec innych społeczności.

Istnieją dwa podmioty, które mogą kreować tożsamość lokalną. Pierwszy to władze lokalne, ich polityka, stymulowanie lokalnego patriotyzmu, upowszechnianie idei regionalizmu, docenianie społeczności przez organizację istotnych wydarzeń kulturalnych w danym miejscu oraz stosunek władzy do mieszkańców¹. Z drugiej strony, jak sędzę, trwalszym mechanizmem kreowania tożsamości lokalnej jest zaangażowanie i uczestnictwo mieszkańców w upowszechnianiu (upublicznianiu), rozwiązywaniu codziennych problemów lub obronie grup mniejszościowych czy społecznie wykluczonych. Uważam, że aktywność obywatelska jest mechanizmem kreowania tożsamości lokalnej, który pozwala na uczenie się i wytworzenie „wiedzy ludzi” a nie „wiedzy dla ludzi”².

To własne, samodzielne uczenie się może nierzadko prowadzić do wiedzy odbiegającej od standardów akademickich. Niekiedy może to być wiedza popularna. Niemniej jest to uczenie się niezwykle skuteczne, gdyż opiera się na wiedzy samodzielnie przez ludzi wytwarzanej, opatrzonej pozytywnymi emocjami, przetestowanej w działaniach zbiorowych³.

Oferowanie przez władze lokalne czy liderów lokalnych tylko informacji na temat znaczenia „przywiązania do miejsca zamieszkania” jest niewystarczające. Grupy lokalne, jednostki muszą być zaangażowane w rozwiązywanie problemów, jeśli ten proces ma sprzyjać uczeniu się tożsamości lokalnej⁴. Obserwatorzy i badacze procesów demokratyzacji życia społecznego w Polsce uważają, że aktywność obywatelska na poziomie społeczności lokalnych jest tą, którą można określić mianem prawdziwej: „Prawdziwa demokracja rodzi się w Polsce poza światem partii, elit politycznych i oficjalnej polityki – na poziomie samorządności lokalnej i spontanicznych oddolnych inicjatyw obywatelskich”⁵. Ta optymistyczna wizja jest równoważona wizją pesymistyczną, Komentatorzy lokalizmu uważają,

¹ Badania dotyczące znaczenia i wpływu instytucji władzy lokalnej w kształtowaniu społecznej tożsamości lokalnej przeprowadził D. Niedźwiedzki (*Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość społeczna*, Kraków 2000).

² Określenie: E. Hamilton, P. M. Cunningham, *Community Based Adult Education*, [w:] *Handbook of Adult and Continuing Education*, red. S. B. Merriam, P. S. Cunningham, San Francisco 1989, [cyt. za:] M. Malewski, *Edukacja dorosłych w pojęciowym zgiełku. Próba rekonstrukcji zmieniającej się racjonalności andragogiki*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2001, nr 2.

³ M. Malewski, *op. cit.*, s. 40

⁴ Por. M. Sivenon, *The Future Workshop as a Tool for Villages*, „Line Lifelong Learning in Europe” 1997, nr 4.

⁵ A. Miszańska, *Sytuacja demokracji u schyłku wieku – niepokoje globalne, niepokoje polskie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 3, s. 43.

że to w małych społecznościach lokalnych – jak w soczewce – można zaobserwować wszystkie „grzechy” polskiej demokracji: „Samorządność lokalna nie jest wolna od presji różnych partykularnych interesów i egoizmów degenerujących demokrację”⁶.

Dziedziczenie czy uczenie się tożsamości lokalnej

Rola tradycji w kształtowaniu tożsamości lokalnej w Polsce jest bardzo zróżnicowana, głównie ze względu na położenie geograficzne społeczności, w których kształtuje się poczucie przynależności do środowiska lokalnego oraz losy historyczne tych miejsc.

Patrzenie na społeczności lokalne i tworzone w ich ramach wzory zaangażowania obywatelskiego przez pryzmat tradycji można ująć następująco: pierwszy typ społeczności – brak udziału tradycji w kształtowaniu tożsamości lokalnej; w drugim typie społeczności tradycja jest ograniczona do ściśle wyodrębnionego obszaru aktywności (podtrzymywania miejscowego folkloru) i nie wpływa na pozostałe obszary funkcjonowania społeczności lokalnej; trzeci typ społeczności to te, w których – pomimo uświadomienia – następuje proces marginalizacji tradycji, a jej treści nie wpływają na formułowane cele społeczności lokalnej ani też na funkcjonowanie instytucji lokalnych; czwarty typ to społeczność lokalna, w której tradycje są uświadamiane i wykorzystywane dla wyznaczenia podstawowych celów społeczności lokalnej oraz wyznaczenia miejsca społeczności w szerszym układzie społecznym; piąty typ to społeczność, w której tradycja pełni funkcję konstytutywną dla tożsamości lokalnej z tendencją do tworzenia enklawy społecznej z własnej społeczności⁷.

Jak te ustalenia można odnieść do małych społeczności regionu Dolnego Śląska? Czy w tych miejscowościach można odwoływać się do tradycji lokalnych, skoro zasiedlenie tych terenów przez polską ludność odbyło się w 1945 roku? Okazuje się, iż mechanizm upowszechniania i trwania tożsamości lokalnej poddawany był historycznym i politycznym manipulacjom, a tożsamość lokalna nie miała szans na wykrystalizowanie się aż do okresu transformacji 1989 roku. Jednak czy ten najważniejszy rok w historii powojennej Polski jest „wyzwoleniem”, czy (nadal) „przekleństwem” Polski lokalnej na Dolnym Śląsku?

Ze względu na historyczne losy regionu Dolnego Śląska do analizy tożsamości lokalnej można zastosować kategorię pokolenia. S. Bednarek wyróżnia dwa

⁶ *Ibidem*.

⁷ J. Kurczewska, M. Kempny, H. Bojar, *Społeczności lokalne jako wspólnoty tradycji – w poszukiwaniu korzeni demokracji*, „Studia Socjologiczne” 1998, nr 2, s. 97-100.

pokolenia mieszkańców Ziemi Zachodnich, które w odmienny sposób kształtowały swoją tożsamość lokalną; migrantów po 1945 roku, którzy przybyli na „nowe terytorium” z ukształtowaną w poprzednim miejscu zamieszkania tożsamością lokalną, oraz pokolenie urodzone na Dolnym Śląsku, które na skutek polityki „realnego socjalizmu” nie miało szans na wykreowanie własnej tożsamości lokalnej⁸. Dariusz Niedźwiedzki w pracy poświęconej Lubomierzowi (małe miasteczko w zachodniej części Polski) dodaje do tych rozważań trzecie pokolenie, które określa mianem „wnuków” lub – bardziej optymistycznie – „pokoleniem nadziei” dla tworzącej się lokalnej tożsamości społecznej mieszkańców. Autor nie odpowiada pozytywnie na pytanie o lokalną tożsamość mieszkańców Lubomierza; nadzieję na odzyskiwanie przez nich tożsamości lokalnej pokłada w liderach lokalnych i relacji pomiędzy władzą lokalną a mieszkańcami gminy⁹.

Trzy pokolenia Dolnoślązaków, które odmiennie postrzegają rolę tradycji oraz własnej aktywności obywatelskiej w kształtowaniu lokalnej tożsamości, można krótko scharakteryzować w sposób następujący:

– pierwsze pokolenie – przesiedleńcy, którzy przybyli na Ziemię Zachodnie po 1945 roku z własnym wyobrażeniem społeczności lokalnej, ukształtowanym na kresach wschodnich lub w Polsce centralnej. Migracja może zakończyć się sukcesem, czyli rekonstrukcją tożsamości lokalnej przybyłej ludności, gdy spełni następujące warunki¹⁰: dobrowolność podjęcia decyzji o przeniesieniu na nowe terytorium; niezadowolenie z warunków życia w macierzystej ziemi i brak z nią głębokich związków; akceptowalny sposób migrowania i wybór miejsca migracji; podobieństwo nowego terytorium do ziemi macierzystej; miejsce migracji jako gotowe do kolonizacji (a nie kulturowo zorganizowane, co wymaga asymilacji); przychylny sposób przyjęcia migrantów przez ludność zamieszkałą; przekonanie o legalności migracji i wiara w trwałość osiedlenia; potrzeba i szansa na kolektywną działalność migrantów w nowym miejscu zamieszkania, co pozwala na pozytywną rekonstrukcję tożsamości lokalnej (budowanie więzi społecznych, łączenie się w stowarzyszenia, samorządy itp.); pomoc w uzyskaniu środków finansowych na zagospodarowanie i podjęcie działalności. Sukces migracji po II wojnie światowej (czyli ukształtowanie nowej tożsamości lokalnej z nowym miejscem zamieszkania) okazał się niewielki. Warunki „dobrej” migracji nie zostały spełnione. W tym pokoleniu dominującym modelem tożsamości lokalnej okazał się – moim zdaniem – „uchodźca”. J. Waszkiewicz ten typ definiuje¹¹ jako najbar-

⁸ S. Bednarek, *Regionalizm dolnośląski – teraźniejszość i przyszłość*, [w:] *Jak kreować tożsamość lokalną*, red. S. Drewniak, Wrocław 1998.

⁹ D. Niedźwiedzki, *op. cit.*

¹⁰ Za: Z. Mach, *Symbols, Conflict and Identity: Essays in Political Anthropology*, Albany 1993; D. Niedźwiedzki, *op. cit.*, s. 52–55.

¹¹ J. Waszkiewicz, *Od mitu postępu do szacunku dla lokalności*, [w:] *Jak kreować...*

dziej niebezpieczny dla społeczności lokalnej i jej tożsamości. „Uchodźca” tęskni do „raju utraconego”, wierzy, że tylko w rodzinnych stronach był szczęśliwy, każde miejsce traktuje nie tylko jako „nie-swoje”, ale także jako wrogie, pełne niebezpieczeństw i obce. Brak zakorzenienia w środowisku lokalnym pokolenia migrantów i ciągły powrót do tradycji miejsc rodzinnych podkreśla w swoich badaniach także D. Niedźwiedzki¹². „Uchodźca” przebywa tymczasowo na obcym terytorium;

– drugie pokolenie, urodzone lub wychowywane na Ziemiach Zachodnich, D. Niedźwiedzki nazywa pokoleniem „straconym” lub pokoleniem „realnego socjalizmu”¹³. Jest to pokolenie socjalizowane w umiłowaniu nigdy nie poznanej „ziemi rodzinnej” swoich rodziców, a z drugiej strony socjalizowane przez instytucje oświatowe państwa niechętnie wspólnotom lokalnym, a już szczególnie oddolnym działaniom obywatelskim¹⁴. Dominującym typem tożsamości dla tego pokolenia może być tożsamość lokalna „koczownika”. Charakteryzuje ją brak emocjonalnych związków z przestrzenią lokalną, nieznaną tradycją (historii miejsca, w którym się jest), brak powiązań wspólnych problemów z innymi zamieszkującymi tę samą przestrzeń (dezintegracja i atomizacja społeczna);

– trzecie pokolenie „wnuków”, które świadomie doświadczyło transformacji 1989 roku, inaczej podchodzi do przestrzeni, w której żyje i poprzez wspólne działania lokalne ma szansę kształtować tożsamość lokalną „tubylca”.

Człowiek potrzebuje miejsca i identyfikacji ze swoim najbliższym otoczeniem. Ta potrzeba była w różny sposób realizowana przez wymienione pokolenia, w każdym z nich jednak można odnaleźć próby zachowania tożsamości lokalnej bez względu na stosunek do otaczającej rzeczywistości. Jak jednostki i społeczności lokalne broniły się (bronia) przed utratą tożsamości lokalnej?

– Pokolenie migrantów: przenosząc na nową przestrzeń własne systemy wartości, wzory kulturowe, style życia, sposoby uprawy roli, stosunki społeczne w zwartej formie (zasiedlanie nowych przestrzeni przez zwarte społeczności lokalne, powielanie nazw miejscowości, ulic, nadawanie własnych interpretacji);

– pokolenie „realnego socjalizmu” przyjmowanie interpretacji historii propagowanej przez nowe władze, akceptacja „luki” historycznej tych miejsc oraz wiara w selekcyjnie „dokumentowane” przez historyków związki polskość z nowymi miejscami. Mechanizm ucieczki w sferę prywatności i akceptacja zachowań

¹² D. Niedźwiedzki, *op. cit.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ Trzeba jednak wspomnieć o języku propagandy socjalistycznej, która bardzo często używała sformułowań *oddolna inicjatywa, działacz społeczny, obywatelski itp.*, aby podkreślić humanistyczny wymiar władzy. Znakomicie ten fenomen opisuje J. Strzelecki (*Socjalizmu model literyczny*, Warszawa 1989). Być może stąd bierze się niechęć do operowania tymi i niektórymi innymi pojęciami, szczególnie przez drugie pokolenie.

o charakterze amoralnego familiocentryzmu. Rezygnacja z aktywności publicznej i poszukiwanie nisz kulturowych pozwalających na kreowanie okaleczonej wersji tożsamości lokalnej (np. sieć towarzystw miłośniczych miast z ziem zachodnich);

– pokolenie „nadziei” – próby „oswojenia” się z nowym wyzwaniem demokracji lokalnej, tworzenie sieci różnorodnych grup lokalnych, koncentrujących się na rozwiązywaniu teraźniejszych problemów społeczności i układaniu stosunków z władzą lokalną.

„Odczarowanie” idei demokracji lokalnej

Na zakończenie chcę wskazać potrójny wymiar kryzysów, które dotyczą demokracji lokalną i ściśle wiążą się z tożsamością lokalną i aktywnością obywatelską mieszkańców małych miast. Są to kryzys tożsamości lokalnej, kryzys społeczności lokalnej oraz kryzys lokalnej sfery publicznej.

Źródła kryzysu tożsamości lokalnej

Samorząd lokalny i wspólnota lokalna to dwa światy inaczej zorganizowane. Pierwszy działa na podstawie przepisów ustawy i aktów normatywno-prawnych, drugi na podstawie norm wytworzonych przez samą społeczność. W tym miejscu zderza się to, co „formalne” i co „nieformalne”.

W średniowiecznej przeszłości samorząd miejski był integralnie powiązany z religijną strukturą oraz zawodowymi organizacjami kupców i rzemieślników (gildie i cechy), a w miastach uniwersyteckich z korporacją profesorów i studentów, cieszącą się niezwykłym prestiżem. Rzemieślnicze warsztaty i kantory kupieckie miały charakter patriarchalno-rodzinny. Dopiero nowa, zwielokrotniona złożoność kapitalistycznej gospodarki i związanych z nią stosunków społecznych te zażyłe stosunki porwała i z biegiem czasu zdepersonalizowała¹⁵.

Występuje niechęć do władzy lokalnej mieszkańców społeczności – wciąż postrzeganie podziału na „my”–„oni” potwierdzanego polityką lokalną zdominowaną przez cele partykularne jednostek i partii politycznych.

Kryzys tożsamości lokalnej następuje w sytuacji zagrożenia lub wydarzeń zewnętrznych niezależnych od społeczności, kiedy identyfikacja z miejscem zamieszkania zostaje zaburzona (w przypadku miejscowości ziem zachodnich to migracje¹⁶, powódź 1997 roku lub inne wydarzenie istotne dla społeczności lokalnej

¹⁵ S. Ehrlich, *Wiążące wzory zachowań. Rzecz o wielości systemów norm*, Warszawa 1995, s. 299.

¹⁶ D. Niedźwiedzki, *op. cit.*

(np. zmiany transformacyjne po 1989 r. lub nadanie praw miejskich miejscowościom wiejskim).

Tożsamość lokalna to uczucie niemodne, niezgodne z trendami gospodarki rynkowej, dla której potencjalny pracownik powinien charakteryzować się otwartością na nowe doświadczenia, czego wskaźnikiem jest gotowość do zmiany miejsca zamieszkania¹⁷.

Kryzys społeczności lokalnej

Po dziesięciu latach przemian społeczno-kulturowych trudno jest jednoznacznie stwierdzić, na ile powrót do lokalności jest eksperymentem udanym. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Z punktu widzenia przestrzeni:

- 1) oddanie władzy (decentralizacja) na poziom środowisk lokalnych nie spełniło oczekiwań: problemy centrum zostały „przeniesione” na poziom lokalny;
- 2) nastąpiło również „przeniesienie” problemów społecznych i wadliwych rozwiązań/mechanizmów z poziomu makro na poziom lokalny;
- 3) szczególnie w dużych miastach najbardziej widoczna jest nowa aranżacja przestrzeni lokalnej, która zapełnia się głównie „twierdzami” globalizmu, a nie lokalnymi „specjalnościami”.

Z punktu widzenia tradycji:

- 1) droga „powrotu do korzeni” lokalności okazała się niezwykle trudna w aspekcie odkrywania historii, dekonstrukcji narracji historycznych, odkrywania bolesnych faktów historycznych, które podważają poczucie tożsamości narodowej ukształtowane w okresie Polski przedsierniowej;
- 2) nie można „domknąć” wspólnot lokalnych specyficznymi wartościami, wzorami, zawsze „wkradnie” się to, co globalne, inne, nie należące do społeczności.

Z punktu widzenia wspólnoty:

- 1) zderzenie tradycyjnej tożsamości lokalnej (opartej na wspólnotowym podzieleniu kategorii „my” i wyraźnych granicach różnicujących naszą lokalność od innych) z tożsamością lokalną definiowaną jako płynna, zmienna, rozproszona, lekko „przylegająca”, tymczasowa;
- 2) wspólne wartości (umiłowanie regionu) nie są konstytutywną cechą tworzenia lokalnych grup i organizacji obywatelskich, a to, co łączy, określa się mianem interesów (budzi to rozczarowanie brakiem ideowości);

¹⁷ P. Sztabiński, F. Sztabiński, *Przywiązanie do miejsca zamieszkania jako wymiar polskiego tradycjonalizmu*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Warszawa 1997, s. 257.

3) wolność słowa, stowarzyszenia się szybko przestaje fascynować mieszkańców małych miast (jeśli w ogóle „zdażyła” zafascynować niektóre społeczności). Powszechność (masowość) aktywnego uczestnictwa w organizacjach obywatelskich została zastąpiona elitarnością;

4) już nie tylko sfera publiczna „mocna” (partie polityczne, związki zawodowe), ale również „słaba” sfera publiczna jest obciążana dziedzictwem myślenia posocjalistycznego (często realnie zweryfikowanego), czyli postawy roszczeniowej (działanie poprzez mechanizm szantażu).

Kryzys lokalnej sfery publicznej

Zachłyśnięcie się prawem do zrzeszania się trwało zaledwie kilka lat, co w badaniach ilościowych nie zaznaczyło się nawet istotnym wzrostem organizacji pozarządowych i instytucjonalizacji działalności grup lokalnych. Zapelnianie luki społecznej poprzez struktury *mezo* nie było procesem trwałym. Przyczyny są różnorodne:

- 1) różczarowanie sferą publiczną (brak skuteczności, efektywności),
- 2) „wysysanie” liderów organizacji pozarządowych przez „mocną” sferę publiczną,
- 3) pomimo wielu wspierających programów różnorodnych fundacji istniejących organizacji pozarządowych ciągły brak ukształtowanych wzorów obywatelskiego zaangażowania w sprawy społeczności lokalnej,
- 4) niechęć do instytucjonalizacji, brak wiary w czystość motywów działaczy, liderów,
- 5) brak umiejętności współpracy organizacji pozarządowych w sferze publicznej, traktowanie innych grup jako zagrażających, konkurujących w stosunku do istniejących zasobów (funduszy itp.),
- 6) kompromitacja, uwikłanie w politykę i biznes organizacji pozarządowych i ich liderów (ostatni przykład to przekupstwo w formie darowizny na cele statutowe stowarzyszenia).

Czy zanik różnorodności form aktywności obywatelskiej i akcentowanie tylko tych form działania, które określa się mianem „nieposłuszeństwa obywatelskiego”, jest kierunkiem niebezpiecznym dla tożsamości lokalnej i aktywności obywatelskiej? Taki wniosek byłby zbyt pochopny. Być może przemianom ulegają formy aktywności obywatelskiej. Odejście od tworzenia struktur pośredniczących (*mezo*) niekoniecznie musi oznaczać rezygnację z kształtowania tożsamości lokalnej przez aktywność obywatelską.

Ta problematyka stała się dla mnie impulsem do podjęcia badań empirycznych nad relacją pomiędzy tożsamością lokalną a uczeniem się poprzez aktywność obywatelską.